

numer 127 (6/14)

17 lipca 2015 r.

Wydział Komunikacji Społecznej Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie

Informator

ISSN 2082-7601

KONTAKT Z CZYTELNIKAMI: bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl



Życzenia, gratulacje, wręczenie medali, odznaczeń oraz aktów mianowania na wyższe stopnie, ale również oddanie hołdu tym, którzy zginęli na służbie broniąc życia i mienia mieszkańców Warmii i Mazur – tak przebiegały wojewódzkie obchody Święta Policji, które odbyły się wczoraj w Olsztynie.

W uroczystościach uczestniczyło kierownictwo polskiej Policji, przedstawiciele władz samorządowych, rządowych, różnych podmiotów na co dzień współpracujących z Policją, a także funkcjonariusze i inni zaproszeni goście.



Jesteście niezwykłymi ludźmi

Wojewódzkie obchody Święta Policji rozpoczęły się od złożenia wieńców pod tablicą upamiętniającą poległych na służbie funkcjonariuszy, którzy zginęli na Warmii i Mazurach broniąc życia i mienia mieszkańców regionu. Złożono hołd tym, którzy pilnując porządku i bezpieczeństwa wypełnili Rotę ślubowania do końca.

Ta część uroczystości przebiegła zgodnie z policyjnym ceremoniałem. Policjanci OPP wystawili posterunek honorowy oraz udzielili asysty przy składaniu wieńców, które złożyli m.in. insp. Cezary Popławski

Zastępca Komendanta Głównego Policji, insp. Marek Walczak Komendant Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, insp. Adam Kołodziejcki I Zastępca Komendanta Wojewódzkiego, oraz przedstawiciele władz rządowych, samorządowych, a także związków zawodowych działających w warmińsko-mazurskiej Policji.

Kolejnym punktem obchodów była msza, którą celebrował Arcybiskup Senior Edmund Piszcz. Ksiądz Arcybiskup pobłogosławił wszystkich policjantów i pracowników życząc spokojnej i bezpiecznej służby dla dobra mieszkańców naszego województwa. Arcybiskup prosił, aby policjanci zawsze pamiętali, że mają pomagać potrzebującym, że mają dbać o bezpieczeństwo mieszkańców.

Po zakończonej mszy, przy dźwiękach Orkiestry Reprezentacyjnej Policji funkcjonariusze oraz zaproszenie goście przemaszerowali do siedziby Urzędu Wojewódzkiego, gdzie odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń, medali oraz aktów mianowania na wyższe stopnie służbowe.





Funkcjonariusze za swoją wzorową służbę zostali wyróżnieni przez Prezydenta RP Medalami za Długoletnią Służbę (97 w całym garnizonie), przez Ministra Spraw Wewnętrznych odznakami „Zasłużony Policjant” (Złotą odznaką nagrodzono insp. Tadeusza Boszko Dowódca OPP. W całym garnizonie odznakami „Zasłużony Policjant” wyróżniono 123 funkcjonariuszy), oraz Medalami za Zasługi dla Policji (26 osób, w tym insp. Marek Hyzopski Komendant Powiatowy Policji w Ełku, insp. Wiesław Skudelski Komendant Powiatowy Policji w Kętrzynie oraz insp. Cezary Gołota Komendant Powiatowy Policji w Szczycie).

Ponad tysiąc funkcjonariuszy garnizonu otrzymało akty mianowania na wyższe stopnie służbowe.

Wszystkim wyróżnionym pogratiulował insp. Cezary Popławski

Zastępca Komendanta Głównego Policji, który w swoim wystąpieniu zwracał uwagę na efekty pracy warmińsko-mazurskich policjantów w postaci wysokich ocen wyrażonych przez mieszkańców w badaniach opinii społecznej.



Docenił również służbę policjantów ruchu drogowego podkreślając, że dzięki ich pracy, na drogach jest bezpieczniej - doszło do mniejszej liczby wypadków, kolizji, w których ucierpiało mniej osób niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Insp. Marek Walczak Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie przypomniał funkcjonariuszom zebranym na sali jeden z punktów dekalogu przedwojennego policjanta – „**Pomóż temu, kto Twojej pomocy potrzebuje i obchodź się ze wszystkimi tak, jakbyś chciał, by się z Tobą obchodzono**”.

Podkreślił służebną rolę policjantów w stosunku do mieszkańców. Podziękował za dotychczasową służbę, pogratulował awansowanym i odznaczonym. Prosił, aby policjanci pamiętali, że naszym celem jest zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom, spełnianie ich oczekiwań w zakresie bezpieczeństwa.

Ciepłe słowa do funkcjonariuszy skierowała również Pani Grażyna Kluge Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski. Powiedziała, że policjanci są niezwykle ludźmi, że w swojej codziennej służbie potrafią łączyć różne elementy. Jak trzeba są restrykcyjni, konsekwentni, ale są również empatyczni, pomocni.

Słowa uznania w stosunku do funkcjonariuszy skierował również Gustaw Marek Brzezina, Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Pogratulował awansów, odnacheń i podziękował za codzienną, dobrą policyjną służbę. Podkreślił, że od kilku lat współpraca samorządów z Policją układa się bardzo dobrze. Nie tylko podziękował za taką współpracę, ale wyraził swoją otwartość na dalsze wspólne inicjatywy i przedsięwzięcia w zakresie bezpieczeństwa.

Kom. Sławomir Koniuszy Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów w Olsztynie w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na to, aby pomagać policjantom w ich codziennej pracy, aby dawać im wsparcie i zrozumienie, aby zainteresować się ich problemami, bo oprócz wymagań ze strony przełożonych i społeczeństwa oni takiego wsparcia i zrozumienia po prostu potrzebują.

Wojewódzkie obchody Święta Policji zapoczątkowały cykl uroczystości, które odbędą się w każdym powiecie.

W tym roku obchody zbiegły się z 96 rocznicą powstania Policji Państwowej, a także 90 rocznicą wstąpienia kobiet do Policji.

Uroczystość zakończyła się występem Orkiestry Reprezentacyjnej Policji. A po niej policjanci świętowali już na mniej oficjalnym gruncie.

Bożena Przyborowska
Zdjęcia sierż. Tomek Markowski



Drogie Funkcjonariuszki i Funkcjonariusze,

Drodzy Pracownicy Policji,

Święto Policji, to okazja, aby podziękować za Waszą trudną, pełną poświęcenia pracę, którą codziennie wykonujecie z ogromnym zaangażowaniem, z poczuciem misji i z odpowiedzialnością za każde podjęte działanie.

Jako mieszkańcy Warmii i Mazur przyzwyczailiśmy się już do tego, że zawsze możemy na Was liczyć i że dzięki Wam możemy czuć się bezpieczni.

Kolejne badania opinii publicznej pokazują, że cieszyicie się dużym zaufaniem społecznym, bo dobrze wykonujecie swoje obowiązki.

Spotykam się z Wami przy różnych okazjach – świąt państwowych, wspólnych akcji, szkoleń i konferencji, i zawsze z wielkim szacunkiem podchodzę do Waszej pracy. Pracy niezwykle trudnej – wymagającej siły charakteru, odporności psychicznej, ale także determinacji i wytrzymałości fizycznej.

Z podziwem patrzę na Wasze wykształcenie, wasze kompetencje i umiejętności, na Wasz profesjonalizm i oddanie służbie.

Dziękuję za wszystko, co robicie na co dzień, abyśmy jako mieszkańcy mogli czuć się bezpieczni i także za to, że nie spoczywacie na laurach i nieustannie podnosicie swoje kwalifikacje, doskonalicie się intelektualnie i fizycznie.

Dziękuję, że oprócz działań ustawowych angażujecie się w działalność pozasłużbową – społecznie zaangażowaną. Jesteście na posterunkach i w terenie, ale także w przedszkolach i szkołach, na festynach edukacyjnych i akcjach prewencyjnych.

W dniu Waszego Święta życzę, abyście czerpali ze swojej pracy jak najwięcej osobistej satysfakcji. Zawsze bezpiecznie wracajcie ze służby do swoich rodzin i bliskich, by następnego dnia móc ponownie dobrze strzec bezpieczeństwa na Warmii i Mazurach.

Marian Podziewski

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

Szanowni Państwo,

*z okazji Święta Policji proszę przyjąć
moje serdeczne podziękowania za wytrwałą i sumienną
służbę w komendach Policji
województwa warmińsko-mazurskiego.*

*Wasza praca to ogromna odpowiedzialność –
nieustannie dbacie o to, żeby na Warmii i Mazurach
przestrzegano prawa, a osoby, które je łamią, stanęły
przed wymiarem sprawiedliwości.*

*Zadanie niełatwe zważywszy na specyfikę terenu, który co roku odwiedzają tysiące
turystów.*

*Czuwacie nad bezpieczeństwem mieszkańców województwa, chronicie interes
gospodarczy regionu i kraju.*

*Ta szlachetna misja jest ważną częścią życia publicznego, gdzie komfort obywateli
i poczucie bezpieczeństwa decydują o stosunku do Państwa i Ojczyzny.*

*XXI wiek stawia przed Policją coraz to nowe zadania, choćby w postaci przestępstw
popelnianych na odległość, przez internet, czy związanych z wyłudzeniem unijnych
pieniędzy. Na te wyzwania warmińsko-mazurska Policja reaguje zdecydowanie
i dynamicznie, wychodzi z inicjatywą oraz tworzy metody zapobiegania i zwalczania
nieprawidłowości, czego dowodem choćby utworzona ostatnio grupa robocza
ds. przeciwdziałania nieprawidłowościom i przestępstwom na szkodę Unii Europejskiej.*

*Wysoka sprawność operacyjna, stałe doskonalenie umiejętności, poświęcenie, z jakim
policjanci chronią nasze życie i mienie, zasługują na słowa największego uznania.*

Gratuluje!

*W dniu Święta Policji życzę wszystkim funkcjonariuszkom i funkcjonariuszom Policji
wielu sukcesów w podejmowaniu wyzwań i rozwiązywaniu problemów,
satysfakcji z pracy i służby społeczeństwu
oraz zdrowia i energii do wykonywania codziennych obowiązków.*



**Gustaw Marek Brzezina
Marszałek Województwa
Warmińsko-Mazurskiego**



**Szanowni Państwo,
Policjanci i Pracownicy Policji,**

za nami kolejny – wyznaczony Świętem Policji - rok służby i pracy. Jak zawsze w tym czasie patrzymy w przeszłość, przyglądamy się temu, co było, mierzymy się z niepowodzeniami, ale także z dumą wspominamy sukcesy, wyciągamy wnioski, aby - nauczani doświadczeniem – śmiało patrzeć w przyszłość.

W tym szczególnym dla naszej formacji dniu wszystkim funkcjonariuszom oraz pracownikom cywilnym chciałbym podziękować za codzienną pracę na rzecz bezpiecznego i spokojnego życia mieszkańców Warmii i Mazur. Dziękuję za właściwą reakcję na Ich potrzeby, za troskę, i to nie tylko w czasie policyjnej służby, ale również - co się wielokrotnie zdarzało - w czasie wolnym od niej, gdy wspieraliście potrzebujących, podejmowaliście interwencje, ratowaliście życie.

Za takie postawy bardzo serdecznie dziękuję.

To pokazuje, że jesteśmy częścią społeczeństwa, że mieszkańcy mogą na nas liczyć nie tylko w czasie wykonywania naszych obowiązków służbowych. Mogą na nas liczyć zawsze, gdy tego potrzebują.

Gratuluję awansowanym i odznaczonym, dla których służba w Policji to nie tylko zawód, ale misja.

Szczególne słowa uznania kieruję do wszystkich policjantek – w tym roku przypada 90 lat, odkąd Panie pełnią służbę w niebieskim mundurze.

Wszystkim funkcjonariuszom życzę, aby każde wyjście do służby kończyło się bezpiecznym powrotem, a natłok codziennych obowiązków nie pozwolił stracić z oczu drugiego człowieka i jego spraw.

Życzę Wam, aby to, co robimy, było doceniane przez mieszkańców.

Niech nasz mundur budzi szacunek i będzie gwarantem prawa i obrony przed złem.

W słowach podziękowania klaniam się rodzinom policjantów - za spokój, wyrozumiałość i wsparcie, prosząc o jeszcze.

Mam zaszczyt podziękować także naszym Przyjaciółom z samorządów, służb i instytucji.

Bez współpracy z Państwem właściwa realizacja policyjnych zadań nie byłaby możliwa. Za codzienne wsparcie w służbie i pracy, konstruktywną rozmowę i wspólne rozwiązywanie problemów dziękuję organizacjom związkowym.

Dziękuję również emerytom policyjnym i rencistom za obecność i zainteresowanie sprawami warmińsko-mazurskiej Policji.

Jeszcze raz życzę wszystkim dużo zdrowia oraz radości i satysfakcji z wykonywanej służby i pracy.

**insp. Marek Walczak
Komendant Wojewódzki Policji
w Olsztynie**

Pierwsze pół roku pracy za nami. Kierownictwo warmińsko-mazurskiej Policji spotkało się 9 lipca w Urzędzie Wojewódzkim na odprawie podsumowującej efekty służby prewencyjnej i kryminalnej. Wiele miejsca poświęcono również sytuacji finansowej warmińsko-mazurskiej Policji.

Bożena Przyborowska zapytała insp. Marka Walczaka Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie o ocenę stanu bezpieczeństwa na Warmii i Mazurach, a także o jego wizję policyjnej służby.



Jest bezpiecznie, ale zawsze może być bezpieczniej

- Panie Komendancie, jak Pan ocenia stan bezpieczeństwa na Warmii i Mazurach?

- Najprościej byłoby o to zapytać mieszkańców Warmii i Mazur, bo ocena pracy Policji Warmii i Mazur, ocena poczucia bezpieczeństwa powinna być dokonana przez nich. My przyzwyczailiśmy się do tego, żeby oceniać stan bezpieczeństwa przez pryzmat policyjnych statystyk. Dla mnie policyjne statystyki są tylko elementem pomocniczym pokazującym aktywność i różnorodność działań podejmowanych przez Policję. W ocenie stanu bezpieczeństwa najważniejsze jest dla mnie odczucie mieszkańców. Z ostatnich badań przeprowadzonych przez CBOS na terenie Warmii i Mazur wynika m.in., że prawie 80% badanych czuje się bezpiecznie, nie obawia się spacerowania po zmroku w okolicy miejsca swojego zamieszkania. I dla mnie to jest odpowiedź na pytanie czy na Warmii i Mazurach jest bezpiecznie, to jest ocena pracy warmińsko-mazurskich policjantów.

Aktywność Policji w wielu obszarach koreluje z odczuciami społecznymi. W pierwszym półroczu 2015 roku odnotowano mniej wypadków, kolizji, było mniej osób zabitych i rannych. Przez sześć miesięcy policjanci przebadali na zawartość alkoholu ponad 200 tysięcy kierujących. A o skuteczności tych działań może świadczyć to, że w pierwszym półroczu mniej było pijanych sprawców zdarzeń drogowych. W eliminowaniu z ruchu nietrzeźwych pomagają nam również mieszkańcy, którzy reagują na próbę prowadzenia auta przez osoby pod wpływem alkoholu. Dzwonią do nas z prośbą o interwencję, a czasami nawet sami zatrzymują takie osoby, uniemożliwiając nietrzeźwej osobie dalszą jazdę. To pokazuje, że mieszkańcy rozumieją, iż sprawa bezpieczeństwa, w tym na drogach, jest naszą wspólną sprawą.

Jeśli chodzi o pion kryminalny, to porównując dane liczbowe, które obrazują skalę zagrożeń w siedmiu najbardziej uciążliwych dla mieszkańców kategoriach przestępstw czy innych obszarach, wiele się zmienia na lepsze. Jest jednak wiele obszarów, które sprawiają nam trudności. Myślę tutaj o oszustwach metodą „na wnuczka”, „na policjanta” itp. I tu bez wsparcia społeczeństwa, bez ich aktywności będzie bardzo trudno zapobiegać tym przestępstwom. Innym ważnym obszarem jest sprawa dopalaczy. W pierwszym półroczu do szpitali Warmii i Mazur przyjęto 170 osób, które były pod wpływem dopalaczy, a to tylko wierzchołek góry lodowej, bo nie znamy tak zwanej ciemnej liczby osób, które mają problem z dopalaczami.



To staje się dużym problemem społecznym, i myślę, że tu mamy dużo do zrobienia, mimo, że już podejmujemy wiele działań, aby temu zjawisku przeciwdziałać. Odpowiadając więc wprost na Pani pytanie powiedziałbym, że na terenie Warmii i Mazur jest bezpiecznie, ale zawsze może być bezpieczniej.

Każdego dnia policjanci i pracownicy Policji ciężko pracują na to, aby mieszkańcy byli i czuli się bezpiecznie. Takim przykładem dobrej policyjnej służby może być praca policjantów przy zabezpieczeniu 72. Rajdu Polski, który tydzień temu odbył się w Mikołajkach. Jest Pan zadowolony z pracy policjantów?

- 72. Rajd Polski to impreza, która wymagała największego zaangażowania sił policyjnych, jeśli chodzi o bezpieczeństwo na drogach. Jestem bardzo zadowolony z pracy policjantów. Doceniam również odpowiedzialne zachowanie kibiców, uczestników ruchu drogowego, którzy wykazywali zrozumienie dla naszych działań. Tam nikt nie miał pretensji, że kontrolujemy stan trzeźwości kierowców, że badamy prędkość, bo wszyscy wiedzieli, że nie chodzi nam o zabieranie praw jazdy, ale o eliminowanie z ruchu tych, którzy zagrażają bezpieczeństwu innych uczestników ruchu. Jestem zbudowany postawą kibiców, ich pełnym zrozumieniem dla naszych działań. Policjanci również wykazali się profesjonalizmem. Byli restrykcyjni tam, gdzie to było konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa, ale głównie nastawieni byli na pomoc kibicom. I tego bym właśnie oczekiwał od policjantów w służbie. Jestem bardzo zadowolony z pracy policjantów, pełen uznania dla profesjonalizmu funkcjonariuszy.

To jest jeden z przykładów policyjnych działań, ale tych zabezpieczeń mamy bardzo dużo. W okresie czerwiec- sierpień to praktycznie w każdy weekend nasi policjanci zabezpieczają różne uroczystości, imprezy, festyny na terenie każdego powiatu, na terenie wielu gmin. Cały czas policjanci dbają również o bezpieczeństwo na wodzie i terenach przywodnych. Ostatnie weekendy można uznać za bardzo bezpieczne i w ruchu drogowym, i na wodach. Oby było tak dalej.

- Wiedza i umiejętności policjantów znajdują swoje odzwierciedlenie w wynikach, które funkcjonariusze uzyskują w ogólnopolskich konkursach. Ostatnio spotkał się Pan z policjantami, którzy są jednymi z najlepszych policjantów pionu kryminalnego Polski.

Spotkanie najlepszych policjantów kryminalnych Polski z Komendantem Wojewódzkim (zdjęcia sierż. Tomasz Markowski)



Na odprawie głos zabierał m.in. mł. insp. Robert Zalewski Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Olsztynie oraz kom. Sławomir Koniuszy Przewodniczący ZW NSZZ Policjantów. (Zdjęcia Radosław Rzap)

- Policjanci służby kryminalnej reprezentujący garnizon warmińsko-mazurski zajęli II miejsce wśród 17 komend wojewódzkich i komendy stołecznej w ogólnopolskim finale konkursu „Policjant Służby Kryminalnej Roku 2015”, który odbył się w dniach 23-25 czerwca w Szkole Policji w Pile. Szczególnym osiągnięciem jest również zdobycie I miejsca w jednej z kategorii indywidualnej przez podkom. Kamila Karasia z KPP w Elku. To miejsce na podium jest bardzo istotne. Tego gratulowałem policjantom. Gratulowałem również umiejętności pracy w grupie, pracy w zespole, bo to bardzo ważne w służbie, nie tylko kryminalnej. Cieszy również to, że indywidualnie nasz kolega zajmujący się pracą operacyjno-rozpoznawczą był najlepszy wśród wszystkich policjantów w kraju. To pokazuje jego profesjonalizm, dobre przygotowanie i zaangażowanie. Nasz garnizon reprezentowało troje policjantów z KPP w Elku i jeden policjant z KMP w Elblągu. Ich sukces jest efektem właściwego przygotowania, właściwej organizacji pracy.



Przed nami kolejne turnieje. Głęboko wierzę, że policjanci też z takim zaangażowaniem podejmą konkursowe wyzwania.

- To, że spotkał się Pan Komendant z policjantami, którzy zajęli czołowe miejsca w konkursie służb kryminalnych wpisuje się w filozofię, którą przedstawił Pan na ostatniej odprawie półrocznej. Zwracał Pan komendantom powiatowym i miejskim uwagę na to, aby nagradzali policjantów za szczególne zaangażowanie, a nie za samą obecność w pracy.

- Uważam, że dobrą pracę należy doceniać. To nie zawsze muszą być pieniądze. To może być przysłowiowe „dziękuję”, czy rozmowa z policjantami.

W pierwszym półroczu tego roku kilkunastu policjantów zostało już wyróżnianych za inne, w mojej ocenie, bohaterskie działania- m.in. za ratowanie życia ludzkiego.

Te postawy należy docenić i wyróżnić.

Poprosiłem Panów komendantów i naczelników, aby nagradzali swoich policjantów za tego typu postawy.

Wiem, że to może być niepopularne lub źle odebrane, ale nie zgadzam się z tym, że nagroda motywacyjna należy się wszystkim. Wierzę w to, że rozsądek, mądrość kadry garnizonu warmińsko-mazurskiego będzie szła w tym kierunku, że nagrody będą dostawali faktycznie ci, którzy się wyróżniają, ci którzy wzorowo wykonują swoje obowiązki, którzy wypełniają Rotę ślubowania.

- Na odprawie przedstawił Pan również swoją wizję przełożonego.

- Przełożony ma być partnerem, który wyznacza zadania, sprawdza, nadzoruje ich wykonanie, ale również uczestniczy w tej realizacji. To nie może być przełożony, który tylko wyznacza zadania i później sprawdza stopień ich wykonania.

Rolą przełożonego jest również udzielenie instruktażu młodym policjantom; wskazanie właściwego sposobu postępowania; eliminowanie błędów, które często, szczególnie na początku policyjnej służby, wynikają z tego, że ktoś wykonuje daną rzecz po raz pierwszy. Tu postrzegam dużą rolę przełożonych.

- Panie Komendancie, na odprawie przedstawiono uczciwie i rzetelnie sytuację finansową, w jakiej znajduje się w tej chwili warmińsko-mazurska Policja. Pan nie załamuje rąk, mimo że nie jest łatwo kierować

jednostką, kiedy tych środków za dużo się nie ma. W podobnej sytuacji są komendanci miejscy i powiatowi.

- Chciałem, żeby komendanci mieli na bieżąco informacje, aby te informacje docierały do policjantów. Żeby policjanci wiedzieli, czemu jest tak, a nie inaczej. Czemu na przykład pewne decyzje podejmuję ja; czemu nie jesteśmy w stanie w 100 % wykonać wszystkich napraw pojazdów.

A z drugiej strony prosiliśmy o przeanalizowanie, czy dla skutecznego funkcjonowania Policji na terenie Warmii i Mazur musimy dysponować określoną liczbą pojazdów, czy stać jest nas na to, żebyśmy utrzymywali stare pojazdy, których naprawa jest nierentowna, nieekonomiczna.

Prosiłem, abyśmy patrzyli racjonalnie na te pieniądze, które wydajemy. Żebyśmy maksymalnie przeanalizowali, czy baza lokalowa, którą dysponujemy- budynki, począwszy od posterunków Policji, po pomieszczenia komendy wojewódzkiej- jest odpowiednio wykorzystywana. Czy wszystkie obiekty służą bezpieczeństwu. Bo o bezpieczeństwie nie świadczy budynek, który stoi na danym terenie, ani tablica z napisem, że tu mieści się Posterunek, Komisariat czy Komenda Powiatowa. O bezpieczeństwie świadczy to, na ile szybko i skutecznie jesteśmy w stanie podjąć interwencję.

- Od dwóch miesięcy jest Pan Komendantem Wojewódzkim Policji w Olsztynie. Czy poznał Pan ten region? Czuje się Pan już pewnie, poznał Pan najważniejsze problemy?

- Mam zbyt mało czasu na inne poznawanie Warmii i Mazur niż tylko służbowe.

Przez dwa miesiące poznałem większość problemów i spraw ważnych z punktu widzenia bezpieczeństwa.

Skłamałby, gdybym powiedział, że już wiem wszystko. Na to potrzeba więcej czasu.

Muszę się przyznać, że z uwagi na natłok pracy nie odwiedziłem jeszcze wszystkich powiatów, ale tam gdzie byłem, starałem się spotykać nie tylko z komendantami, ale przede wszystkim z policjantami.

Staram się również rozmawiać z władzami samorządowymi, bo w nich poszukuję partnerów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Bardzo dziękuję samorządom lokalnym za dotychczasowe wsparcie, którego udzielają Policji.

Cieszę się, że kadra oraz partnerzy zewnętrzni, z którymi współpracuję, dają mi wsparcie i okazują zrozumienie dla budowania lokalnego bezpieczeństwa oraz odpowiedniego wizerunku Policji.

Przez cztery dni pracowali w pocie czoła, aby zapewnić bezpieczeństwo podczas 72. Rajdu Polski, który tydzień temu odbył się na terenie Warmii i Mazur. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu ponad tysiąca policjantów i innych służb tegoroczny Rajd przeszedł do historii jako spokojny i bezpieczny.

O tegorocznym Rajdzie Polski z policyjnej perspektywy mówi mł. insp. Robert Zalewski Naczelnik Ruchu Drogowego KWP w Olsztynie, a jednocześnie dowódca zabezpieczenia, z którym rozmawiała Bożena Przyborowska.



72. Rajd Polski z policyjnej perspektywy

- Wróciście bardzo zmęczeni. To jednak ogromne obciążenie dla wszystkich policjantów.

- Nie tylko policjantów. Wspierało nas dużo funkcjonariuszy Straży Granicznej, Inspekcji Transportu Drogowego, Żandarmerii Wojskowej. Pomagali nam również słuchacze Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie.

Cztery dni w takim upale, do tego prawie 160 tysięcy kibiców, poza tym ruch tranzytowy, bo już zaczęły się wakacje. Powiem szczerze, że w pewnym momencie fizyczne wyczerpanie było widać u wszystkich, którzy uczestniczyli w tym Rajdzie, zarówno kibiców, jak i służb, które dbały o bezpieczeństwo.

- Ilu policjantów brało udział w zabezpieczeniu?

- Przez cztery dni w sumie 1200 policjantów i 300 funkcjonariuszy innych służb.



Byłem dowódcą tej akcji policyjnej, odpowiadałem nie tylko za ruch drogowy, ale za całe przedsięwzięcie.

Mieliśmy zaangażowane cztery powiaty na terenie których odbywał się ten Rajd. Powołano czterech dowódców odcinków, którymi byli komendanci powiatowi lub ich zastępcy. W tych czterech odsłonach prowadziliśmy działania.

Na terenie Mrągowa Rajd był obecny codziennie, dlatego, że tam była baza Rajdu, natomiast w pozostałych trzech powiatach - oleckim, giżyckim i gołdapskim Rajd miał swoje odsłony w poszczególne dni.

- Były jakieś szczególnie trudne odcinki?

- Bardzo trudne odcinki były w Olecku - ta część odbywała się w sobotę. Było bardzo upalnie, rajd trwał dosyć długo, tak że policjanci mieli bardzo ciężkie warunki.



Były takie posterunki, na których nie było w ogóle możliwości schronienia się chociaż na chwilę w jakimkolwiek cieniu, a były to patrole piesze, w związku z tym proszę sobie wyobrazić tyle godzin w słońcu, w pełnym umundurowaniu.

- Jak przygotowywani byli policjanci do służby? Co-dziennie były odprawy?

- Oczywiście, odprawy były codzienne.

Przed każdym zabezpieczeniem, które było podzielone na mniejsze zadania, stawiali się wszyscy, którzy mieli do tego zadania przystąpić. Na przykład tak zwane odcinki specjalne- każdy z tych odcinków miał swojego dowódcę i do zabezpieczenia tego odcinka stawiali się wyznaczeni policjanci -zarówno przewencyjni, jak i ruchu drogowego, a także inne służby, które nas wspierały.

Dowódca przeprowadzał odprawę, wskazywał szczegółowe zadania, bo rodzaj tych zadań był bardzo różny.

Jedni pilnowali, żeby uczestnicy nie wjechali na trasę Rajdu, inni nadzorowali miejsca widokowe, które były przewidziane przez organizatora. Tam zawsze mieliśmy duże skupisko ludzi. Część patroli zajmowała się interwencjami, oczywiście ruch drogowy nadzorował, aby była przejezdność głównych



ciągów komunikacyjnych, żeby kibice mogli dojechać do określonych miejsc. Tam, gdzie tworzyły się jakieś utrudnienia, policjanci od razu regulowali ruchem, no i oczywiście dbali o to, aby nie dochodziło do żadnych zdarzeń drogowych.

- Czy kibice zawsze przestrzegali nakazów organizatora, policjantów?

- Bywały takie przypadki, że kibice w niekontrolowany sposób próbowali dotrzeć do tych odcinków specjalnych.

Przewidzieliśmy taką możliwość i dlatego nasi policjanci docierali w trudno dostępne miejsca na przykład na quadach i tam legitymowali tych naruszających ustalony porządek. Nie chodziło o utrudnianie komuś oglądania. Chodziło o zapewnienie bezpieczeństwa kibiców.

Rajdówka ma ogromną prędkość i w przypadku, kiedy niekontrolowanie wypadnie z tej trasy może stanowić dla kibiców zagrożenie życia.

Mieliśmy również taki moment krytyczny, kiedy zorientowaliśmy się, że odcinek Mazury, jest bardzo oblegany przez kibiców, którzy weszli w taką strefę dla nas bardzo trudną do zabezpieczenia - to był czterokilometrowy odcinek lasu, gdzie kibice między drzewami oczekiwali na zawodników. Było to tak niebezpieczne, że organizator postanowił odwołać ten odcinek. Kibice mieli trochę żalu, bo niektórzy czekali na ten Rajd całą noc, ale bezpieczeństwo ludzi zawsze jest priorytetem w naszej służbie.





- Jest Pan zadowolony z efektów waszej pracy?

- Jestem bardzo zadowolony. Policjanci ciężko pracowali, aby zapewnić bezpieczeństwo kibicom, turystom i mieszkańcom regionu. Pracowali w upale, kurzu, ze świadomością, że moment nieuwagi może mieć poważne konsekwencje.

Powiem szczerze, że z niepokojem patrzyłem na regulację ruchem, bo policjanci wiele godzin stali w tym słońcu, a przecież musieli mieć chłodny umysł, żeby sprawnie regulować płynność ruchu kibiców dojeżdżających i wyjeżdżających.

Bardzo jestem wdzięczny wszystkim policjantom, którzy uczestniczyli w tych działaniach oraz służbom, które nam pomagały. Bez zaangażowania tych wszystkich ludzi na pewno bezpieczeństwo tego Rajdu byłoby zagrożone. Dlatego też chcę bardzo podziękować wszystkim biorącym udział w zabezpieczeniu 72. Rajdu Polski za trud, zaangażowanie oraz dyscyplinę służbową.

- Doszło do jakichś poważniejszych zdarzeń drogowych?

- Dzięki zaangażowaniu policjantów, ich widoczności na trasach ten weekend w naszym rejonie, a szczególnie w rejonie Rajdu, był dużo bardziej bezpieczny niż taki normalny zwykły weekend. Mimo tego, że natężenie ruchu i ilość przemieszczających się pojazdów była kilkakrotnie większa, to i tak nie doszło do żadnych poważnych incydentów, przede wszystkim na głównych ciągach komunikacyjnych, na czym nam bardzo zależało. Wiedzieliśmy, że każde poważniejsze zdarzenie w tym rejonie mogłoby spowodować gigantyczne korki, trudne do rozlokowania przez dłuższy czas. Na szczęście nic takiego nie miało miejsca.

- Zadbaliście również o to, aby kibice mogli sprawdzać swój stan trzeźwości?

- W rozpowszechnianiu informacji o możliwości badania pomagało „Radio Rajdowe”. Chciałbym podziękować dziennikarzom -Wojtkowi Jermakow i Michałowi Poryckiemu, którzy pomagali nam w informowaniu kibiców. W Parku serwisowym policjanci z KPP w Mrągowie wystawili taki punkt informacyjny, w którym był sprzęt do badania trzeźwości. Tam również udzielane były wszelkie informacje potrzebne kibicom. Tam można było również zgłaszać wykroczenia, przestępstwa, czy utratę czegokolwiek. Oczywiście w każdym punkcie, gdzie stali policjanci, a dysponowali urządzeniem można było się również przebadać. Tak samo w Komisariacie w Mikołajkach.

- Korzystano z tych możliwości badania?

- Korzystano, i to nawet bardzo intensywnie. Kibice chętnie sprawdzali, czy mogą prowadzić samochód, czy nie są pod wpływem alkoholu. Dobrze, że ten punkt w parku był taki wysunięty, bo obawiam się, że przed Komisariatem mogłaby się ustawić bardzo duża kolejka.

- Staraliście się więc pomagać, działać prewencyjnie, a nie od razu karać.

- Nasze działania w bardzo dużej mierze były nastawione na ułatwienie, pomoc kibicom, na reakcję, na to, żeby nikt się nie zgubił. Wśród kibiców byli obcokrajowcy, niekiedy nie posługujący się językiem polskim, więc trzeba było im pomóc, tłumaczyć, żeby wszędzie dotarli i szczęśliwie wrócili, żeby powiedzieli, że w Polsce było świetnie i bezpiecznie, a szczególnie na Warmii i Mazurach.

Rozmawiała Bożena Przyborowska

Autor zdjęć: sierż. Izabela Niedźwiedzka - Pardela



W nietypowy sposób upamiętniono 90-rocznicę przyjęcia pierwszej kobiety do Policji Państwowej. Z tej okazji oraz zbliżającego się Święta Policji policjantki, pracownicy warmińsko-mazurskiej Policji wraz z koleżankami z innych formacji wzięły udział w I Wojewódzkim Turnieju Siatkówki Plażowej Kobiet o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie.

Po emocjonującej rywalizacji puchar Komendanta Wojewódzkiego trafił do drużyny Straży Granicznej.

Jeden z policyjnych zespołów zajął II miejsce zdobywając puchar Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów w Olsztynie.

„Zależało nam na tym, aby panie z różnych formacji, które na co dzień współpracują ze sobą, a znają się tylko „przez telefon”, mogły się zobaczyć, bliżej poznać. Ta sportowa impreza pokazała, że mamy nie tylko profesjonalistki w policyjnej służbie, ale odważne i sportowo uzdolnione policjantki i pracownice cywilne” – powiedział insp. Marek Walczak Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie, jeden z organizatorów turnieju.

O tym, jak bardzo panie cieszyły się z takiej możliwości sportowej integracji świadczy na przykład to, że jedna z policjantek uczestniczących w turnieju zjawiała się na boisku bezpośrednio po dwunastogodzinnej służbie.

– „Skończyłam służbę o godzinie 8, a już o 9.30 byłam na zbiórce przedturniejowej” – powiedziała mł. asp. Jolanta Rakiel- Sugier z KWP w Olsztynie, która wraz z mł. asp. Mariolą Plichtą z KMP w Olsztynie zajęła II miejsce w turnieju. – *„Uwielbiam sportową rywalizację. Jak tylko mogę, biorę udział w różnych zawodach czy to piłki nożnej kobiet, jak było w ubiegłym roku z okazji Święta Policji, czy też judo. To okazja do sprawdzenia swojej kondycji, sportowej rywalizacji, ale również bliższego poznania ludzi, z którymi często się współpracuje”* – dodała.

W turnieju wzięło udział 12 drużyn, w tym pięć reprezentujących warmińsko-mazurską Policję. Oprócz policjantek i pracowników Policji siatkarskie umiejętności prezentowały również panie ze Straży Granicznej, olsztyńskiej Straży Miejskiej, Telewizji polskiej Oddział Olsztyn, Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych oraz Sądu Rejonowego w Olsztynie.

Mecze odbywały się, w piątek 10 lipca, na jednym z boisk przygotowanych do siatkówki plażowej w Olsztynie.



Zwycięskie drużyny (w środku mł. asp. Jolanta Rakiel-Sugier z KWP w Olsztynie oraz mł. asp. Mariola Plichta z KMP w Olsztynie)

Już po pierwszych sportowych zmaganiach wszyscy zgodnie orzekli, że czarnym koniem turnieju jest drużyna, która nazwała się „Stempelki” reprezentująca Straż Graniczną. - „Podziwialiśmy finezyjną grę, świetnie przemyślane i przeprowadzone akcje. Widać było, że panie bardzo dobrze czują się na boisku. Wygrały zasłużenie” - powiedziała mł. asp. Jolanta Rakiel- Sugier.

Mimo wszystko nasze policjantki, które spotkały się w finale z reprezentacją Straży Granicznej stawiały im dzielny opór. Grały na tak dobrym poziomie, że przez moment nawet przejęły prowadzenie.

Ostatecznie musiały uznać wyższość przeciwnika, ale radość z zajęcia II miejsca była ogromna.

Kom. Sławomir Koniuszy Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów powiedział, że wielkim zaszczytem było wręczenie ufundowanego przez związek pucharu jednej z czołowych drużyn turnieju, tym bardziej, że była to drużyna policjantek.

- „Moja koleżanka z drużyny mł. asp. Mariola Plichta przed turniejem, publicznie, bardzo odważnie się zadeklarowała, że wygramy Puchar Komendanta Wojewódzkiego. Nie udało się nam, ale wiem, że dostarczyłyśmy kibicom moc emocji. Dałyśmy z siebie wszystko. To nie była dla nas tylko zabawa, my podeszłyśmy do tego zadania poważnie. Odezwał się w nas duch spor-



Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie wręcza puchar za zwycięstwo w turnieju drużynie „Stempelek”, reprezentującej Straż Graniczną

townica” - powiedział mł. asp. Jolanta Rakiel- Sugier.

Turniej trwał ponad sześć godzin. Od samego początku do końca wśród kibiców obecny był insp. Marek Walczak

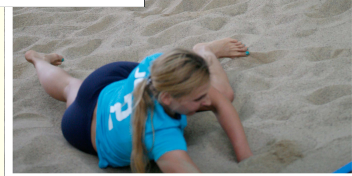
Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie, który na zakończenie podziękował paniom za sportowe zaangażowanie oraz za dostarczenie kibicom wielu wspaniałych emocji.

Zaprosił je również do udziału w kolejnym turnieju, który odbędzie się w przyszłym roku.

Organizatorem I Wojewódzkiego Turnieju Siatkówki Płazowej Kobiet była Komenda Wojewódzka Policji

w Olsztynie wspólnie z Zarząd Wojewódzkim NSZZ Policjantów w Olsztynie oraz we współpracy z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Olsztynie.

Patronat nad imprezą objął Prezydent Olsztyna.



Bożena Przyborowska

Autor zdjęć: mł. insp. Tomasz Stawarski

- „Gdybym nie wierzył, że będzie dobrze, to nie zdecydowałbym się na przyjęcie powierzonych mi obowiązków. Oczywiście widzę obszary, które trzeba naprawić. Zmiany są konieczne, ale nie obawiam się ich”- powiedział kom. Grzegorz Krzyżanowski, który decyzją Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie insp. Marka Walczaka z dniem 1 lipca pełni obowiązki I Zastępcy Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie do spraw kryminalnych.

Na co zwraca uwagę w służbie na kierowniczym stanowisku? Czego oczekuje od policjantów? O tym w rozmowie, którą przeprowadziła Bożena Przyborowska.



Wymagający, ale z dozą rozsądku

- Przyszło Panu objąć stanowisko Zastępcy Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie do spraw kryminalnych w trudnym okresie, kiedy w mediach pobrzmiwają echa tak zwanej „afery w KMP”, czyli niezgodnego z prawem zachowania niektórych policjantów pionu kryminalnego.

Jak się w związku z tym Panu pracuje?

- Nie ukrywam, że bardzo trudno.

Dla mnie - jako zastępcy nadzorującego w KMP pracę pionu kryminalnego, to czas szczególnie wyętej pracy: borykamy się z dużą ilością wakatów, a tym samym brakiem kolejnych policjantów do pracy. Jednak pomimo tych niedogodności staramy się pracować na możliwie najwyższym poziomie. Mam nadzieję, że sytuację tę znacznie poprawi czekająca nas niebawem reorganizacja struktur pionu kryminalnego naszej jednostki.

-Trudno mi sobie wyobrazić kierowanie tak specyficznym obszarem, jakim są służby kryminalne, w sytuacji, gdy nie ma się 100% zaufania do policjantów.

- Myślę, że najgorsze jest już za nami.

W Policji pracuję od niemal 29 lat na różnych szczeblach i w różnych wydziałach tej jednostki. Większość policjantów znam osobiście.

Funkcjonariuszy, z którymi pracuję darzę pełnym zaufaniem, ale nie ukrywam, że wszyscy oczekujemy na zakończenie pewnego etapu postępowania prokuratorskiego, abyśmy wiedzieli, na czym stoimy.

Chcielibyśmy również mieć już za sobą reorganizację, ponieważ obecnie policjanci są mocno obciążeni ilością prowadzonych postępowań. Jestem przekonany, że po reorganizacji, może nie od razu, ale na pewno w krótkim czasie zdecydowanie poprawi się praca pionu kryminalnego, a przede wszystkim znacznie odciążymy policjantów dochodzeniowo-śledczych.

- Za nami odprawy podsumowujące pracę policjantów za pierwsze półrocze. Jak wygląda stan bezpieczeństwa w Olsztynie i powiecie olsztyńskim?

- Mam świadomość, że nie wszystkie kategorie przestępstw są realizowane tak, jak byśmy tego chcieli, niektóre komórki organizacyjne pracują w mocno okrojonym składzie. Uważam jednak, że szybko się to zmieni.

Jeśli chodzi o statystykę, to nieznacznie wzrosła nam dynamika postępowań wszczętych, ale idzie to w parze ze wzrostem wykrywalności w większości kategorii. Wyniki, jak na obecną, trudną sytuację są naprawdę bardzo przyzwoite. Mimo znacznej ilości wakatów, są osoby z innych jednostek, które chciałby u nas pracować, dlatego też jestem pozytywnie nastawiony do czekających nas zmian i wierzę, że wszystko będzie dobrze.

- Powiedział Pan o wynikach. Jakim chce Pan być szefem? Wyniki za wszelką cenę?

- Chciałbym być dobrze zrozumiany - na pewno „nie odpuszczę”. Wyniki oczywiście muszą być, ale nie za wszelką cenę.

Uważam, że najważniejszy jest właściwy nadzór nad pracą policjantów, przydzielanie jasnych zadań, ale również ich weryfikacja - jak są one realizowane.

Uczulam wszystkich na pierwsze czynności, które mogą się okazać nieodwracalne. Jestem szczególnie wrażliwy na tym punkcie. Analizuję codziennie wszystkie materiały sporządzone na rzecz naszej jednostki – zaczynając od weryfikacji ich czytelności, zawartych treści, a kończąc na zabezpieczeniu monitoringu, czy też rejestracji rzeczy utraconych. Jeśli nie mogę rozczytać treści protokołu jest on „przepisywany” na komputerze. Nie może być takiej sytuacji, że trzeba się domyślać, co policjant napisał albo, że „zagrano” już zdarzenie na monitoringu, bo nie zabezpieczyliśmy go na czas. Takich sytuacji nie będę odpuszczać. Nie będziemy również bać się korzystać z naszych uprawnień. Zaistniała w Komendzie sytuacja nie może uniemożliwiać nam korzystania z możliwości prawnych. Na pewno będziemy dążyć do wzrostu wykrywalności, spadku dynamiki, ale jak powiedziałem, nie za wszelką cenę.

- Czyli wymagający szef.

- Wymagający, ale z dużą dozą rozsądku

- Zaczął Pan swoje urzędowanie w momencie wejścia w życie nowej procedury karnej. Zmiana w Kodeksie Postępowania Karnego na pewno wymusi inny rytm i charakter policyjnej służby, policjanci będą jeszcze bardziej dociążeni.

- Rytm pracy zmieniła nam już ustawa o „anonimizacji”. Przybyło nowych obowiązków, ale najbardziej istotne zmiany weszły w życie 1 lipca 2015 roku.

Do zmian jesteśmy przygotowani. Mieliśmy szereg szkoleń, każdy z policjantów otrzymał książkę – Zmiany w procedurze karnej.

Teraz zweryfikujemy, jak będzie to funkcjonowało w praktyce. Mamy świadomość wielu wątpliwych kwestii natury prawnej, ale nie tylko.

Z początkowymi problemami należy liczyć się zawsze przy każdej zmianie, a przy tak znacznej - szczególnie. Tak naprawdę dopiero po kilku tygodniach będziemy wiedzieli gdzie, na jakim etapie występują rzeczywiste problemy.

- Jest Pan odważnym człowiekiem. Przyjął Pan na siebie obowiązki w trudnym czasie.

- Gdybym nie wierzył, że będzie dobrze, to nie zdecydowałbym się na przyjęcie powierzonych mi obowiązków.

Szczególnie bliski jest mi – jeśli chodzi o pracę policjantów - zakres pracy dochodzeniowo-śledczej.

Oczywiście widzę obszary, które trzeba naprawić. Będąc Naczelnikiem kilku wydziałów dostrzegałem potrzebę zmian. Ilość postępowań, jaka przypadła na jednego policjanta była na tyle duża, że w zasadzie trudno było mówić o właściwej ich realizacji.

Zmiany są konieczne, ale nie obawiam się ich.

- Nie pierwszy raz udaje się Panu uzdrawiać sytuacje kryzysowe, które występowały w różnych wydziałach KMP w Olsztynie.

- Kilka lat temu, w wyniku ostatniej reorganizacji z dużego Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego, który liczył 80 osób, zostałem skierowany do Wydziału Mienia. Moim zdaniem udało mi się bardzo dobrze poukładać pracę w tym wydziale, który zresztą do dzisiaj zupełnie dobrze funkcjonuje. Wyniki mówią same za siebie, wzrost wykrywalność przestępstw takich jak kradzieże, kradzieże z włamaniami, czy kradzieże samochodów.

Po trzyletnim okresie pracy w Wydziale Mienia Komendant powierzył mi obowiązki Naczelnika Wydziału Kryminalnego, chociaż tak naprawdę był to typowy wydział dochodzeniowo-śledczy. W nowym wydziale były pewne problemy, ale już po około roku od czasu wprowadzonych przeze mnie zmian, sytuacja się unormowała.

Było tam również bardzo dużo wakatów, ale po krótkim czasie ilość chętnych do pracy była naprawdę bardzo duża. Jeszcze dziś mam listę kilkunastu osób, które chciały tam pracować.

Gdy zaczęły się zatrzymania policjantów Wydziału Życia, ówczesny Komendant Miejski Policji w Olsztynie insp. Andrzej Góźdz skierował mnie, nawet bez powierzania obowiązków, na stanowisko Naczelnika Wydziału do walki z Przestępczością przeciwko Życiu i Zdrowiu. W wydziale popracowałem tydzień, a po tym czasie powierzył mi pełnienie obowiązków na stanowisku Zastępcy Komendanta Miejskiego Policji. Z dniem 1 lipca 2015 roku Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie powierzył mi pełnienie obowiązków

na stanowisku I Zastępcy Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie.

- Czyli umie Pan „gasić pożary”.

- Tak mi się wydaje – decyzją moich przełożonych trafiłem tam, gdzie sytuację trzeba było unormować, „uzdrowić”. Wydziały pionu kryminalnego funkcjonują naprawdę dobrze, ale ze względu na przytłaczającą ilość postępowań, widzę potrzebę modernizacji obecnych struktur.

- Obecnie znowu ma Pan dużo pracy, dużo „na głowie”, czy jest czas na odpoczynek?

- Czasami się zdarza. Wkrótce przewiduję urlop, na który zgodę wyraził Komendant Miejski Policji w Olsztynie – aczkolwiek spędzę go na miejscu, w Olsztynie, licząc się z potrzebą ewentualnej mojej obecności w pracy.

- A w codziennym życiu, co daje Panu wytchnienie?

- Mam działkę, poza miastem, na której postawiłem altankę w stanie surowym. Początkowo, przy pomocy bliskich osób, chciałem ją szybko zagospodarować, ale ostatecznie stwierdziłem, że sam będę powoli, sukcesywnie wszystko robił.

Nie ukrywam, że praca w Policji jest stresująca, ciągle napięcie, wszystko dzieje się szybko, dynamicznie. Dlatego kiedy chcę odpocząć, „odstresować się”, jadę na działkę z moją rodziną. Wspólnie spędzone tam chwile gwarantują mi „odskocznę” od codziennych zmagania.

- Czego Panu życzyć?

- Spokojnej, bezpiecznej służby, która będzie przynosić wiele satysfakcji policjantom i pracownikom Policji oraz poczucia bezpieczeństwa mieszkańców naszego miasta i powiatu.

Rozmawiała Bożena Przyborowska

Kętrzyńscy policjanci spełnili marzenie Joasi

Zobaczenie z bliska policyjnego radiowozu było jednym z marzeń 32-letniej Joasi, chorej na porażenie mózgowe. Kętrzyńscy policjanci spełnili je. Kobieta nie tylko wsiadła do policyjnego auta, ale odbyła również krótką jazdę patrolową.

Joasia od 4 lat jest podopieczną Środowiskowego Domu Samopomocy w Kętrzynie. Od dziecka choruje na porażenie mózgowe. Jest pogodną kobietą, z dużym poczuciem humoru. Interesuje się wszystkim, co jest związane ze służbami mundurowymi.

Największym marzeniem Joasi było zostanie policjantką i zobaczenie z bliska policyjnego radiowozu.

Gdy tylko kętrzyńscy policjanci dowiedzieli się o jej życzeniu, postanowili je spełnić. Zaprośili Joasię wspólnie z jej znajomymi, z którymi spotyka się na co dzień w placówce, do kętrzyńskiej komendy.

W świetlicy miejscowej jednostki gości przywitał Komendant Powiatowy Policji w Kętrzynie insp. Wiesław Skudelski, z którym Joasia miała możliwość porozmawiać i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.

Funkcjonariusze pokazali sympatyczce Policji wyposażenie i urządzenia wykorzystywane w codziennej służbie. Joasia przymierzała policyjną czapkę, obejrzała kajdanki oraz pałkę służbową.

Goście dowiedzieli się, na czym polega praca technika kryminalistyki, w jaki sposób zabezpiecza się ślady oraz w jakim celu robi się zdjęcia na miejscu zdarzenia. Policjant pokazał uczestnikom spotkania, jak wyglądają ich linie papilarne.

Na zakończenie z uwagą wysłuchali opowieści policjantów o ich codziennej służbie.



- „Celem kierownictwa KMP w Olsztynie jest zbudowanie dobrego obrazu olsztyńskiej Policji, poprzez uczciwą, zgodną z przepisami służbę i pracę”- powiedział podinsp. Marek Kuśmierczyk Zastępca Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie do spraw Prewencji.

Bożena Przyborowska rozmawiała z nowym Zastępcą m.in. na temat pierwszych dni urzędowania na nowym stanowisku oraz planów i zamierzeń na przyszłość.

Chcemy być sprawni i efektywni

- Na stanowisku Zastępcy Komendanta czekają Pana nowe obowiązki. Już się Pan wdrożył?

- Jestem na etapie poznawania specyfiki prac Komendy Miejskiej. Poznaje ludzi, zakresy obowiązków, ale to jest dopiero początek drogi.

Myślę, że z każdym dniem będzie coraz lepiej.

- Policjanci i pracownicy czekają na sygnał- kim jest ten nowy zastępca? Czego będzie od nich oczekiwał?

- Mam nadzieję dzisiaj rozwiązać pewne wątpliwości (rozmowa została przeprowadzona 8 lipca) i odpowiedzieć na pytanie, czego będę oczekiwał? Jakim jestem człowiekiem?

Dziś mam pierwszą odprawę z kierownictwem wydziałów i komórek organizacyjnych pionu prewencji KMP w Olsztynie. Chcę poznać swoich naczelników, kierowników, ale także przedstawić siebie, jako człowieka, i jako przełożonego. Będę chciał przedstawić swoje wymagania i oczekiwania w stosunku do swoich podwładnych.

- I jakie są to oczekiwania?

- Sprawa zasadnicza: rzetelna i uczciwa praca. Taka praca ustawiczna, od podstaw- od drobnych rzeczy, które może gdzieś w tym natłoku zadań nam umykają, a są także waż-

ne. Celem kierownictwa KMP jest zbudowanie dobrego obrazu olsztyńskiej Policji, poprzez uczciwą, zgodną z przepisami służbę i pracę. Mimo kłopotów kadrowych, chcemy przywrócić efektywność działań od takich podstawowych rzeczy – od wyglądu policjanta, od jego kontaktu z obywatelem, poprzez przyjmowanie zgłoszeń na dyżurce, do podejmowania skutecznych interwencji. Chcemy być sprawni i efektywni od samego początku kontaktu z obywatelem.



Pamiątkowe zdjęcie z wprowadzenia Zastępcy Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie do spraw prewencji (podinsp. Marek Kuśmierczyk pierwszy z lewej)

- Ma Pan jakąś wizję, jak to osiągnąć? Czy będzie to kontynuacja działań Pan poprzednika?

- Będę chciał to troszkę inaczej zestawić.

Przeglądając na przykład Regulamin wydziałów prewencyjnych Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie dostrzegam, że pewne, różne komórki organizacyjne wykonują praktycznie te same zadania. Chcemy się temu bliżej przyjrzeć i być może skorygować ich funkcjonowanie.



- Każda nowa osoba, która obejmuje stanowisko kierownicze może dobrać sobie ludzi do współpracy. Czy będzie się Pan opierał na dotychczasowych naczelnikach, kierownikach czy też planuje Pan jakieś zmiany?

- W tej chwili poznaję ludzi oraz zakresy obowiązków poszczególnych ogniw i komórek organizacyjnych. Na razie nie przewiduję zmian personalnych. One ewentualnie mogą wynikać ze zmian struktury i ich dostosowania do naszych potrzeb i oczekiwań. Zresztą, obsada stanowisk kierowniczych, to w dużej mierze rola Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie. Jeżeli stwierdzę, że w pionie, za który odpowiadam, jest konieczność zmian w zakresie kierowania komórkami organizacyjnymi, będę takie sugestie przekazywał Komendantowi Miejskiemu Policji. Ale na tę chwilę jestem na etapie przyglądania się zarówno pracy poszczególnych ogniw, jak i osobom, które są na stanowiskach kierowniczych.

- Mamy okres wakacyjny. Jakie wyzwania teraz przed Panem? Jakie są najbardziej palące obszary?

- Chcemy skrócić czas oczekiwania obywatela na interwencję. Chcemy, aby osoby dzwoniące na nasz telefon alarmowy 997 nie musiały czekać w kolejce. To w tej chwili jeden z naszych priorytetów.

Tutaj mamy niestety problem, wynikający z różnych przyczyn, bo mówimy też o obsadzie stanowisk dyżurnych w Komendzie Miejskiej Policji i jej wydolności - chcemy to usprawnić.

Czasami liczba zdarzeń jest naprawdę bardzo duża, a obsada tego stanowiska kierowania w Komendzie Miejskiej jest niewystarczająca.

Często jest tak, że ludzie zgłaszający potrzebę interwencji Policji czekają w kolejce. Chcemy tego uniknąć, chcemy skrócić ten czas reakcji na zdarzenie i myślę, że nasze zmiany organizacyjne to usprawnią.

Inna sprawa, to zapewnienia bezpieczeństwa w sezonie urlopowym, który jest dla nas ciężkim okresem.



Mogłoby się wydawać, że miasto w okresie wakacyjnym jest wyludnione, ale to nieprawda, bo mamy „najazd” turystów.

Badamy zagrożenia, monitorujemy rejon, który jest centrum rekreacyjnym lub turystycznym, jak na przykład teren nad jeziorem Ukiel czy rejon Starego Miasta. Osoby spożywające alkohol oraz interwencje przez nich wywołane, to też nasz problem. Wypadki drogowe, ale

też miejsca, gdzie dochodzi do potrażeń pieszych. Utrudnieniem w naszej pracy jest także trwająca budowa linii tramwajowej i kłopoty z ruchem pojazdów.

Kolejną bolączką są interwencje na osiedlach – sypialniach Olsztyna – problem z miejscami parkingowymi i ich brakiem – parkowanie, gdzie popadnie lub w obrębie skrzyżowań, problemy nudzącej się lub spożywającej alkohol młodzieży. Dopalacze. Zabezpieczenie imprez artystycznych, kulturalnych i sportowych. Ponadto od końca lipca czekają nas nowe rozgrywki Klubu piłkarskiego „Stomil Olsztyn”, to też jest dla nas duże wyzwanie.

To tylko wycinek spraw, z którymi mierzyć się będą policjanci ogniw prewencji KMP.

- Pełniąc służbę na stanowisku zastępcy Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie do spraw prewencji będzie Pan współpracował z różnymi osobami, podmiotami spoza Policji. Miał Pan już okazję ich poznać?

- Praktycznie każdego dnia spotykam się z przedstawicielami, kierownikami różnych służb, organów, ale to jest dopiero początek.

Jestem dopiero czwarty dzień Zastępcą Komendanta. Mimo, że codziennie mam kilka spotkań, to wiem, że nie zdążyłem się spotkać nawet z jedną czwartą osób, które chciałbym poznać osobiście i z którymi przyjdzie mi efektywnie w przyszłości współpracować.

- Ale już po tych czterech dniach urzędowania na nowym stanowisku może Pan powiedzieć, czym się różni obecna praca od tej, którą Pan do tej pory wykonywał?

- W porównaniu z Komendą Wojewódzką, praca w Komendzie Miejskiej Policji to jest zupełnie inny świat.

Wcześniej zajmowałem się głównie planowaniem pewnych działań. Miałem spokój i czas na przemyślane działania.

Tutaj, pracując w Komendzie Miejskiej Policji w Olsztynie jest zupełnie inaczej. Decyzje trzeba podejmować bardzo szybko.

Ktoś kiedyś porównał służbę w komendzie miejskiej do pracy fabryki na linii produkcyjnej. Ja każdego dnia się pod tym twierdzeniem podpisuję.

Moje wyobrażenia o pracy w Komendzie Miejskiej każdego dnia są weryfikowane.

Nie zdawałem sobie sprawy, jaka tu jest liczba zdarzeń, jakie to jest obciążenie dla pojedynczego policjanta z każdego ogniwa, na każdym stanowisku.

- Ma Pan czas na odpoczynek?

- Ewentualnie wieczorami, jak już wrócę do domu. Tylko i wyłącznie wtedy, bo w pracy jestem na etapie zapoznawania się ze specyfiką pracy Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie, z nowymi przepisami, uwarunkowaniami pracy w Komendzie, z nowymi ludźmi. To zajmuje mi teraz dużo czasu.

- Gdzie Pan urzęduje? Trudno było mi znaleźć Pana siedzibę.

- Obecnie najlepiej szukać ze mną kontaktu przez telefon komórkowy. Jak już Pani się przekonała jesteśmy w trakcie

przeprowadzki. Jeszcze do końca tego tygodnia jestem w budynku nr 1 przy ul. Pstrowskiego 3, a od przyszłego tygodnia w budynku nr 27, w pomieszczeniach dotychczas zajmowanych przez Wydział Transportu KWP w Olsztynie.

- Czego możemy Panu życzyć w związku z Pana awansem na stanowisko Zastępcy Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie do spraw prewencji?

- Zrozumienia i wytrwałości. Pozytywnych emocji, pomimo trudnej służby. Zadowolenia ze służby i pracy podległych mi policjantów oraz pracowników KMP.

Chciałbym poprzez swoją służbę zdobyć zaufanie swoich podwładnych oraz mieszkańców Olsztyna i powiatu.

Wierzę, iż każdy przełożony jest silny siłą swoich podwładnych.

- A czego życzy Pan podwładnym z okazji Święta Policji?

- Chciałbym im życzyć przede wszystkim wytrwałości w tej codziennej, trudnej służbie i pracy.

Chciałbym, aby każdy wykonujący obowiązki na swoim stanowisku czuł zadowolenie i satysfakcję, że zrobił wiele na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców naszego miasta i powiatu.

Życzę również godziwych warunków służby i pracy, wystarczających narzędzi pracy, a przede wszystkim spokoju.

Tego wszystkim oraz sobie życzę.

Rozmawiała Bożena Przyborowska

Podinsp. Marek Kuśmierczyk do służby w Policji wstąpił w listopadzie 1990 roku.

Po ukończeniu kursu podstawowego w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie odbył praktyki najpierw w Oddziale Prewencji w Komendzie Stołecznej Policji, potem w Komendzie Rejonowej Praga Północ w Warszawie.

W Olsztynie jego pierwszym miejscem służby był Wydział Prewencji KWP w Olsztynie - zespół organizacji służby; następnie Wydział dw. z Przestępczością Gospodarczą w KWP.

Po utworzeniu nowego wydziału Sztabu Policji przez cztery lata pracował w zespole operacji policyjnych, później przez pewien okres miał powierzone obowiązki Naczelnika Sztabu Policji. Po powierzeniu został ekspertem Zespołu zarządzania kryzysowego i spraw obronnych, gdzie pracował do 30 czerwca 2015 r.

Od 1 lipca decyzją Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie został powołany na stanowisko Zastępcy Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie do spraw prewencji.



Sztab Policji ma nowego Naczelnika. Z dniem 30 maja 2015 r.

Komendant Wojewódzkiej Policji w Olsztynie insp. Marek Walczak mianował na to stanowisko mł. insp. Przemysław Polechońskiego.

Jakim nowym Naczelnikiem chce być przełożonym, i czym obecnie zajmuje się sztab Policji?

O tym w rozmowie, którą przeprowadziła Bożena Przyborowska.

Chciałbym, aby wszyscy czuli się dobrze w naszym wydziale

- Gdy w 2012 roku obejmował Pan stanowisko Zastępcy Naczelnika Sztabu był Pan przez EURO, przygotowywaliście się do zabezpieczenia tej imprezy. Teraz jest Pan Naczelnikiem i nagrywam z Panem rozmowę tuż po Pana przyjeździe z Mikołajek. Co Pan tam robił?

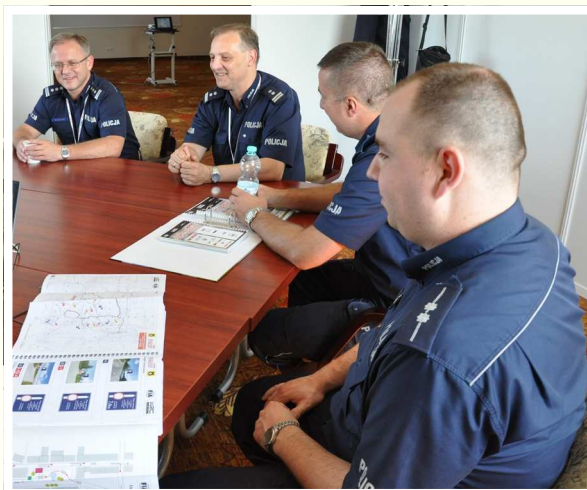
- To samo, co przed EURO, czyli zajmowałem się zabezpieczeniem, tym razem 72. Rajdu Polski - największej w tym roku sportowej imprezy na terenie naszego województwa. Pracowaliśmy jako komórka pomocnicza dowódcy akcji, którym był mł. insp. Robert Zalewski. Wszystkie czynności, które wykonywał Sztab były niezbędne do przeprowadzenia prawidłowego zabezpieczenia.

- Jest Pan zadowolony z zabezpieczenia? Ciężkie warunki, upał...

- Upał, dużo pyłu, kurzu, ale zabezpieczenie udane! Nie było wydarzeń nadzwyczajnych, poza drobnymi incydentami, ale to przecież jest impreza sportowa niosąca wysokie ryzyko – szybkie samochody, dużo adrenaliny. Impreza jak najbardziej na plus.

- Ale nie ma Pan czasu na odpoczynek, bo przed Wami sporo zadań.

- Za tydzień mamy „Dni i Noce Szczytna” (rozmowa przeprowadzona została 7 lipca) - impreza kilkudniowa, z wieloma koncertami zespołów metalowych; „Dni Grunwaldu” w tym samym terminie; potem Piknik Country, a pod koniec sierpnia _turniej FIVB Beach Volleyball World Tour Grand Slam Olsztyn 2015.



Mikołajki 2015, odprawa sztabowa z udziałem insp. Marka Walczaka Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie

- To rzeczywiście gorący okres dla sztabu. Ma Pan czas na ułożenie sobie pracy w wydziale?

- Jest ciężko, ale trzeba sobie radzić. Stanowisko Naczelnika Sztabu na pewno, jeśli chodzi o zakres obowiązków, szczególnie wewnątrz wydziału, różni się od stanowiska zastępcy. Więcej jest pracy organizacyjnej, w tym obszarze jednak ten prym wiedzie Naczelnik - chodzi o ustawienie pracy całego wydziału. To jest główna odpowiedzialność ze strony Naczelnika.

- Wprowadza Pan jakieś nowości?

- Czekają nas trochę reorganizacje, chociażby ze względu na to, że w czasie dwóch miesięcy odeszło z wydziału siedmiu pracowników. Część awansowała, na przykład nasz kolega podinsp. Marek Kuśmierczyk został Zastępcą Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie. Część przeszła na emeryturę.

Staram się przywrócić stan etatowy wydziału, żeby mógł pracować w pełnym zakresie swoich możliwościach.

- Zna Pan swoich podwładnych, bo w sztabie przepracował Pan ostatnie kilkanaście lat. Teraz sytuacja się zmieniła, bo stał się Pan ich przełożonym, a nie tylko kolegą. Czego Pan oczekuje od swoich policjantów i pracowników?

- Chciałbym, aby moi pracownicy pomogli mi, aby dalej ten wydział pracował tak, jak do tej pory. Żeby nie było wydarzeń nadzwyczajnych, żeby Komendant Wojewódzki był zadowolony z naszej pracy. Jeżeli to będzie zrealizowane, to będę bardzo zadowolony.

- Jakim Pan chce być przełożonym?

- Chciałbym stworzyć w wydziale taką atmosferę, żeby każdy przychodził do pracy z uśmiechem na twarzy.

Nie chciałbym, aby pracownicy traktowali swoje miejsce pracy, jako zło konieczne.

Często się mówi, że praca jest drugim domem.

Chciałbym, aby wszyscy czuli się dobrze w naszym wydziale, aby mogli realizować swoje obowiązki w przyjaznej atmosferze, sprzyjającej dobrze wykonywanej pracy.

Aby mogli się rozwijać i najlepiej jak potrafią wykorzystywać swoją wiedzę i umiejętności dla dobra mieszkańców naszego regionu i nie tylko.

Chciałbym stworzyć taką atmosferę, żeby moi podwładni chcieli angażować się w pracę i służbę, żeby chcieli identyfikować się z naszą formacją, żeby chcieli pełnić policyjną służbę, jak najlepiej potrafią.

Chciałbym być również sprawiedliwym przełożonym, który zauważa zaangażowanie i efekty pracy podwładnych i nagradza tych, którzy na to zasługują.

- Na świecie pojawiają się nowe zagrożenia m.in. akty terroru. W waszym wydziale jest m.in. Sekcja Antyterrorystyczna, koordynator rozpoznania minersko-pirotechnicznego, negocjator. Czy w związku z tym, co ostatnio dzieje się w różnych częściach świata, zmienia się jakoś wasza praca?

- Na całe szczęście Polski, w tym naszego województwa, to zagrożenie na razie nie dotyczy.

Oczywiście jesteśmy przygotowani.

Są prowadzone ciągłe szkolenia, dużo w tym zakresie wykonujemy pracy, ale na razie wszystko odbywa się tylko w ramach ćwiczeń i oby tak zostało.

Mam nadzieję, że w tym zakresie dalej będziemy się tylko szkolić i ćwiczyć, że fizycznie nas to nigdy nie spotka.

- Czy jest czas na realizację swoich pasji? Ma Pan czas na grę w siatkówkę?

- Siatkówka to rzeczywiście kawałek mojego życia. Jednak z uwagi na obecnie wykonywaną przeze mnie pracę jest coraz trudniej znaleźć trochę wolnego czasu, ale przecież policjant musi być sprawny fizycznie, więc na pewno w chwilach wolnych będę starał się trochę poruszać, trochę pobiegać za tą piłką.

- Rodzina zauważyła już, że służba na stanowisku Naczelnika Sztabu zabiera dużo czasu?

- Rodzina zauważyła, że trochę mniej niż dotychczas przebywam w domu. Zmienił się mój system pracy, ale na razie nikt nie narzeka. Rodzina jest wyrozumiała.

- Czego Panu życzyć na nowym stanowisku?

- Przede wszystkim szczęścia, no i pomocy ze strony moich pracowników, bo wydziału nie tworzy naczelnik, tylko wszyscy ludzie, którzy w nim pracują.

Rozmawiała Bożena Przyborowska

- *Cieszę się, że zostałem Zastępcą Naczelnika w wydziale, w którym od wielu lat pracuję.*

Znam swoich kolegów, wiem, z kim mam przyjemność pracować. Zdaję sobie sprawę, że to jest wykwalifikowana kadra. Są tam koledzy, którzy posiadają według mnie najwyższe kwalifikacje. I to napawa mnie dużym optymizmem”- powiedział nadkom. Grzegorz Leżanko, którego Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie insp. Marek Walczak z dniem 1 lipca 2015 roku mianował na stanowisko Zastępcy Naczelnika Sztabu Policji KWP w Olsztynie.



Bożena Przyborowska zapytała nowego Zastępcę m.in. o to, jakie zadania będzie teraz realizował?, a także o jego pierwsze wrażenia z pracy na stanowisku kierowniczym.

Od dziecka chciałem być policjantem

- Nowy etap w Pana zawodowym życiu, jest Pan na stanowisku kierowniczym.

- Dla mnie jest to kolejny, dosyć istotny etap w życiu. Myślę też, że z uwagi na staż służby, jest to odpowiedni moment w mojej karierze zawodowej.

Bardzo się cieszę, że mogę pełnić służbę na stanowisku Zastępcy Naczelnika Sztabu Policji.

- Wcześniej był Pan dyżurnym Zespołu Dyżurnych Sztabu Policji w Komendzie Wojewódzkiej. Teraz ma Pan zupełnie inny charakter pracy.

- Zespół Dyżurnych jest jednym z wiodących zespołów w Sztabie, ale praca na stanowisku Zastępcy Naczelnika jest diametralnie różna od tego, co robiłem wcześniej.

Przez 16 lat na stanowisku kierowania zdobyłem duże doświadczenie, ale tutaj muszę się uczyć kolejnych umiejętności, bo w grę wchodzi zarządzanie, kierowanie zespołem. W swoim nadzorze będę miał m.in. Zespół Dyżurnych, Zespół Zarządzania Kryzysowego.

Cieszę się, że zostałem Zastępcą Naczelnika w wydziale, w którym od wielu lat pracuję.

Znam swoich kolegów, wiem, z kim mam przyjemność pra-

cować. Zdaję sobie sprawę, że to jest wykwalifikowana kadra. Są tam koledzy, którzy posiadają według mnie najwyższe kwalifikacje. I to napawa mnie dużym optymizmem.

- Myślę jednak, że trudno jest być przełożonym, gdy kieruje się grupą osób, z którą wcześniej łączyły nas stosunki koleżeńskie.

- Między mną, a kolegami były bardzo dobre relacje na stopie koleżeńskiej. Liczę na to, że takie same będą na linii przełożony- podwładny. Liczę również na to, że moi koledzy nie będą wykorzystywać tych bliższych relacji. Będą traktowali mnie, jako przełożonego.

Będą musieli liczyć się również z tym, że czasami będę podejmować decyzje, które na pewno nie będą wszystkich zadowalać. Taka jest rola przełożonego.

- Zastępca Naczelnika ściśle współpracuje z Naczelnikiem.

- Tak. To Naczelnik kieruje i wyznacza cele naszego wydziału. Ja jestem osobą, która ma go wspierać i pomagać. Mam nadzieję, że dzięki mojemu doświadczeniu, w szczególności na stanowisku kierowania, będę mógł skutecznie

wspierać Pana Naczelnika.

- Ale czasami trzeba przejąć kierowanie.

Jest Pan od kilku dni na nowym stanowisku, a od razu rzucony Pan został na głęboką wodę, bo gdy z uwagi na zabezpieczenie 72. Rajdu Polski Naczelnik Sztabu był w Mikołajkach, to Pan przez kilka dni musiał kierować pracami wydziału.

- Pierwszego lipca zostałem mianowany przez Pana Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie na stanowisko Zastępcy Naczelnika Sztabu Policji, a od 2 lipca - w związku z tym, że mój Naczelnik przebywał na Rajdzie Polski w Mikołajkach, rzeczywiście musiałem przejąć kierowanie wydziałem. Wszystkie moje obowiązki wykonywałem sumiennie i zgodnie z obowiązującym prawem. Starałem się dobrze zastępować mojego Naczelnika.

- Praca w Policji była Pana marzeniem?

- Już od dziecka chciałem być policjantem. Ostatnio, nawet rodzice o tym wspominali.

Moja kariera w Policji zaczęła się od służby w Oddziale Prewencji Policji. Tam najpierw odbyłem zasadniczą służbę wojskową, później pełniłem policyjną służbę.

Po kilku latach trafiłem do Komendy Rejonowej w Olsztynie, gdzie pracowałem w wydziale dochodzeniowo-śledczym. Potem przenieśliśmy się do Batalionu Patrolowo-Interwencyjnego, gdzie przez dłuższy czas pracowałem jako wywiadowca, a potem trafiłem na stanowisko kierowania Komendy Rejonowej. I tak się rozpoczęła moja ścieżka w obszarze kierowania, czyli pracy na dyżurce.

W 2000 roku trafiłem do Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie na stanowisko zastępcy dyżurnego, a po skończeniu Szkoły oficerskiej w Szczycinie w 2007 roku, na stanowisko dyżurnego.

- Który obszar policyjnej służby - patrząc z perspektywy - był Panu najbliższy?

- Z perspektywy lat to najbliższa memu sercu jest właśnie praca na stanowisku kierowania.

To jest wyjątkowa praca. Charakterystyka tej pracy polega na tym, że nie jesteśmy w stanie przewidzieć, co się w ciągu dnia i nocy wydarzy. Są służby spokojne, a czasami są takie, że nie jesteśmy w stanie odbierać telefonów i przekazywać poleceń komendom miejskim i powiatowym.

Ta praca polega przede wszystkim na ścisłej współpracy z dyżurnymi. Cały sukces polega właśnie na tym, aby stworzyć dobry zespół, dobrą kadrę wśród dyżurnych komend miejskich i powiatowych. To ich ciężka praca przynosi pożądany efekt w realizacji jakichś działań.

- A po pracy, czym Pan się interesuje, jak spędza Pan wolny czas?

- Przede wszystkim mam dwie wspaniałe córki, którym staram się poświęcać dużo czasu.

Mam również swoją pasję, którą są motocykle, na których jeżdżę od „nasu” lat.

Mam grono zaprzyjaźnionych kolegów, z którymi – jeżeli tylko czas pozwala – wyjeżdżamy na krótsze i dalsze podróże.

Spełnieniem moich marzeń był dwutygodniowy wyjazd do krajów skandynawskich. Dwa lata temu pojechaliśmy z kolegami w taką podróż – Litwa, Łotwa, Estonia, Finlandia aż po Rovaniemi - do „Świętego Mikołaja” i Szwecja po Karlskronę. Wspaniała podróż, wspaniałe kraje.

- Zmienił się rytm Pana pracy. Będzie teraz czas na wycieczki motocyklowe?

- Naprawdę nie wiem. Ja dopiero od kilku dni jestem Zastępcą Naczelnika.

Wcześniej pracowałem w systemie pracy dwuzmianowej. Ta oczywiście ma swoje plusy i minusy. Na pewno pozwala na większe zaplanowanie życia rodzinnego.

Nie ukrywam, że mój awans wzbudził wśród rodziny wiele emocji.

Wraz ze zmianą stanowiska i systemu pracy, bo będę pracował w systemie ośmiogodzinnym, musimy trochę inaczej poukładać nasze dotychczasowe życie rodzinne. Ale myślę, że wszystko uda się nam zrobić.

Dzięki pomocy małżonki, córek, wspólnemu zaangażowaniu całej rodziny damy sobie radę.

- A więc czego Panu mogę życzyć?

- Wytrwałości i powodzenia, a także przyjaciół, dobrych kolegów w pracy, bo poprzez stworzenie dobrej atmosfery w wydziale będziemy mogli realizować w sposób rzetelny nasze codzienne obowiązki.

O przestrzeganiu praw człowieka w policyjnej służbie

mówił Adam Bodnar Wiceprezes Zarządu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, który kilka dni temu spotkał się z warmińsko-mazurskimi policjantami, w tym z kadrą kierowniczą jednostek miejskich i powiatowych Policji.

W spotkaniu, które odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim uczestniczył I Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie insp. Adam Kołodziejski.



Dyskusja z udziałem Adama Bodnara oraz kierownictwa warmińsko-mazurskiej Policji

Adam Bodnar w swoim wystąpieniu poruszył kwestie granic policyjnych prowokacji; praw osób zatrzymanych; oraz potencjalnych zagrożeń wynikających z podejmowanych przez policjantów interwencji podczas zgromadzeń publicznych.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka powstała w 1989 roku. Jej misją jest rozwijanie kultury wolności i praw człowieka w kraju i za granicą.

Zachowanie w służbie i pracy najwyższych standardów poszanowania praw i wolności człowieka to dewiza cyklu szkoleń dla policjantów i pracowników garnizonu mazursko-warmińskiego, które realizuje kom. Sebastian Kajczyński Pełnomocnik Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie ds. Ochrony Praw Człowieka.

Od kilku lat Pełnomocnikiem Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie ds. Ochrony Praw Człowieka jest kom. Sebastian Kajczyński. Głównymi obszarami jego aktywności są: zapobieganie i zwalczanie tzw. przestępstw z nienawiści, antydyskryminacja, wielokulturowość, zapobieganie i zwalczanie niewłaściwych zjawisk w miejscu służby/pracy, takich jak molestowanie, mobbing, nierówne traktowanie oraz inne zagadnienia szeroko rozumianych praw i wolności człowieka. Jest także trenerem Systemu Wczesnej Interwencji, w ramach którego prowadzi warsztaty dla policjantów –przełożonych z garnizonu warmińsko-mazurskiego.

Projekty edukacyjne realizowane przez pełnomocnika skierowane są również do podmiotów pozapolicyjnych. Sebastian Kajczyński uczestniczył w spotkaniach ze studentami z Rosji, Moldawii, Ukrainy i Białorusi przekazując wiedzę na temat zadań polskiej Policji.

Wspólnie ze Stowarzyszeniem Wspólnota Kulturowa „Borussia” i Telewizją Polską Oddział w Olsztynie, Pełnomocnik realizuje także projekt prewencyjny „Bezpieczna różnorodność na Warmii i Mazurach”, którego był pomysłodawcą.

Kom. Sebastian Kajczyński bierze udział w wielu przedsięwzięciach na szczeblu centralnym, np. opracowując procedury antydyskryminacyjne, wdrożone we wszystkich jednost-



kach Policji. Obecnie w ramach zespołu powołanego przez Komendanta Głównego Policji współtworzy program szkolenia pt. *Przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na płeć w Policji*, przewidziany do realizacji w ramach lokalnego doskonalenia zawodowego. Jest również członkiem zespołu eksperckiego przy Ministrze Spraw Wewnętrznych ds. realizacji *Strategii działań nakierowanych na przeciwdziałanie naruszeniom praw człowieka przez funkcjonariuszy Policji*.

Wspiera także działalność Policyjnej Platformy Przeciwko Nienawiści.

Jest autorem publikacji dot. zadań policyjnych pełnomocników ds. ochrony praw człowieka w zakresie zapobiegania i zwalczania przestępstw z nienawiści, zamieszczonej przez Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie w książce „*Nauki społeczne na rzecz bezpieczeństwa wewnętrznego*”.

Mając na względzie zidentyfikowane potrzeby szkoleniowe w zakresie zapobiegania przekroczeniom uprawnień przez policjantów, nowym wyzwaniem, stojącym przed pełnomocnikiem, jest kwestia współprowadzenia spotkań z policjantami i pracownikami Policji, podczas których poruszane są kwestie antyprzemocowe i antydyskryminacyjne. Zachowanie w służbie i pracy najwyższych standardów poszanowania praw i wolności człowieka to dewiza cyklu szkoleń dla policjantów i pracowników garnizonu mazursko-warmińskiego, które realizuje kom. Sebastian Kajczyński.

Z wykształcenia jest prawnikiem. Ukończył studia podyplomowe z zakresu praw i wolności człowieka, organizowane przez Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk i Helsińską Fundację Praw Człowieka. Jest także certyfikowanym trenerem wielokulturowości, absolwentem projektu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka „Weź kurs na wielokulturowość”. W wolnych chwilach gra na gitarze, majsterkuje, jeździ na rowerze. Jego marzeniem jest zwiedzenie Europy samochodem turystycznym.

Wakacyjny wypoczynek i policyjna integracja w jednym

„Wspólne zmaganie się z trudnościami, wysiłkiem oraz pokonywaniem własnych słabości scala zespół i buduje wzajemne zaufanie. A te elementy są niezbędne w codziennej służbie patrolowo-interwencyjnej”

Jeśli ktoś szuka pomysłu na aktywny wypoczynek to elccy policjanci proponują wyprawę w polskie Tatry Wysokie. Niedawno weszli m.in. na Kozi Wierch (2291 m n.p.m.) jeden z trudniejszych do zdobycia szczytów, z którego rozciąga się przepiękny widok na Dolinę Pięciu Stawów oraz Rysy.

Wyprawę zorganizował i nadzorował kom. Krzysztof Niewiarowski – służbowo kierownik Referatu Patrolowo-Interwencyjnego KPP w Elku, a prywatnie pasjonat gór.

- Jestem bardzo mile zaskoczony i zadowolony z postawy moich policjantów. W czasie tych czterech dni wędrówek po górach i jaskiniach pomagali sobie i nawzajem się wspierali. Byli bardzo zdyscyplinowani, wykazali się ponadto opanowaniem, uporem oraz bardzo dobrą kondycją i sprawnością fizyczną, dzięki czemu osiągnęliśmy wszystkie założone cele, pomimo iż zdecydowana większość z nich była w górach po raz pierwszy- powiedział kom. Krzysztof Niewiarowski.

Krzysztof Niewiarowski od lat kocha góry i zaraża swoją pasją innych. To on wraz z asp. Tomaszem Głódź we wrześniu 2014 r. zdobyli Kazbek (5047 m n.p.m.), jeden z najwyższych i najtrudniejszych szczytów Kaukazu na granicy

Gruzji z Rosją. Ich wrześniowa wyprawa zaciekała wielu policjantów. Była dla nich inspiracją i motywacją, aby wspólnie zorganizować wyjazd w góry i spędzić tam aktywnie kilka wolnych dni, sprawdzając swoje możliwości.

Wybór padł na polskie Tatry Wysokie.

W wyprawie, która odbyła się w połowie czerwca wzięło udział dziewięciu funkcjonariuszy KPP w Elku oraz cztery żony policjantów.



Kom. Krzysztof Niewiarowski, doskonale znający te rejony, opracował plan oraz pomógł początkującym turystom górskim przygotować się do wędrówek i wspinaczki.

Pierwszego dnia wyprawy, od razu po całonocnej podróży, na „rozgrzewkę” wybrali się na górę Gęsia Szyja (1490 m n.p.m.).

Drugiego dnia policjanci wyruszyli do jaskiń w Tatrach Zachodnich, gdzie eksplorowali znajdujące się na wysokości 1100 m n.p.m. jaskinie: Raptawicką, Oblazkową i najdłuższą Jaskinię Mylną, której łączna długość korytarzy wynosi 1300 m, z czego tylko 300 m oznakowanych. Następnie trzynastoosobowa grupa ruszyła przez Wąwóz Krakowski na kolejny masyw górski, gdzie spenetrowała Jaskinię Smocza Jama, po czym zeszła w Dolinę Kościeliską.

Kolejnym etapem wyprawy było zdobycie szczytu Kozi Wierch (2291 m n.p.m.). Jest to najwyższa góra znajdująca się w całości na terenie Polski. Pomimo wciąż zalegających na stokach fragmentów pokrywy śnieżnej przykrywającej szlak oraz zniszczenia części szlaku przez ubiegłoroczną lawinę, dzięki determinacji, silnemu zmotywowaniu, dobrej kondycji fizycznej i wskazówkom „lidera”, cała grupa po sześciogodzinnej wspinaczce, wycieńczona, lecz usatysfakcjonowana, i w doskonałych nastrojach, stanęła na szczycie.

Energii, sił i zapału nie zabrakło również czwartego dnia, ale ze względu na zalegające na północnym stoku Szpiglasowego Wierchu (2172 m n.p.m.) znaczne połacie śniegu przykrywającego większość szlaku i łańcuchów asekuracyjnych oraz ze względu na brak sprzętu (raki, czekan, uprząże, liny), kom. Niewiarowski zdecydował o przejściu inną, alternatywną i bezpieczniejszą trasą na drugą stronę masywu górskiego – przez szczyt Świstowa Czuba (1763 m n.p.m.).

Po zejściu z gór cała grupa dzieliła się wrażeniami przy ognisku i grillu w Ośrodku Szkolno-Wypoczynkowym Straży Granicznej w Palenicy Bialczańskiej, który stanowił ich główną „bazę wypadową”, choć jedną noc spędzili również w Schronisku w Dolinie Pięciu Stawów Polskich na wysokości 1672 m n.p.m.

– „Ta wyprawa udowodniła im, że dzięki pełnej integracji, wzajemnemu zaufaniu i ścisłej współpracy w grupie, policjanci są w stanie sprostać nawet najtrudniejszym wyzwaniom, osiągając swój cel i realizując marzenia” – powiedział kom. Krzysztof Niewiarowski.

W drodze powrotnej policjanci nie odmówili sobie przyjemności zobaczenia średniowiecznego zamku w Niedzicy, położonego nad jeziorem Czorszyńskim w Pieninach oraz zapory wodnej stanowiącej jednocześnie zbiornik retencyjny i hydroelektrownię.

Z wyprawy wszyscy powrócili bardzo zadowoleni i odprężeni, pomimo przemęczenia fizycznego oraz drobnych kontuzji i urazów. Zgodnie podkreślają, że wspólne zmaganie się z trudnościami, wysiłkiem oraz pokonywaniem własnych słabości scala zespół i buduje wzajemne zaufanie. A te elementy są niezbędne w codziennej służbie patrolowo-interwencyjnej.

post. Agata Kulikowska KPP w Elku



Asp. Andrzej Dąbrowski z Komisariatu Policji w Morągu zajął II miejsce w kategorii indywidualnej na Mistrzostwach Policji w Wędkarstwie Morskim, zorganizowanych przez Szkołę Policji w Słupsku. Policjanci walczyli o Puchar Komendanta Głównego Policji.

W Ustce spotkali się policyjni miłośnicy morskiego wędkarstwa, przedstawiciele wszystkich komend wojewódzkich i szkół Policji. Wśród nich czterech funkcjonariuszy Komisariatu Policji w Morągu.



Warunki do wędkowania były bardzo sprzyjające, tak że po wypłynięciu z portu wędkarze nie musieli długo czekać na pierwsze brania dorszy. Tej właśnie ryby złowiono najwięcej.

Morąski policjant asp. Andrzej Dąbrowski złowił 70 centymetrowego dorsza zdobywając tym samym wicemistrzostwo w kategorii indywidualnej.

Zawodom towarzyszyła bardzo dobra atmosfera. Uczestnicy mówili, że w tego rodzaju imprezach powinno uczestniczyć jak najwięcej policyjnych fanów wędkarstwa morskiego, gdyż oprócz samego połowu, można się zrelaksować i odpocząć od trudów i stresów związanych z codzienną służbą.

